

KRAKOWSKA KRONIKA KOŚCIELNA

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: **Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4 (parter, w podwórzu)** otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9—12 w południe a raz w tygodniu w piątek od 3—6 po poł.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena pojedynczego egzemplarza . . Mp. 20·—
Prenumerata kwartalna . . . . . „ 300·—

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy Mp. 30·—; za wiersz w rubryce „Nadesłane" Mp. 50·—; za wiersz w tekście Mp. 75·—. Dział ogłoszeniowy: **Biuro ogłoszeń Stanisława Łacha**, Kraków, ul. Wiślna 11.

Nr. 18. **Kraków, dnia 30 kwietnia 1922 r.** **Rok II.**

Ku czci św. Stanisława.

W kościele katedralnym na Wawelu odbywać się będzie uroczysta nowenna ku czci św. Stanisława Biskupa Męczennika, w dniach od 29 kwietnia do 7 maja włącznie.

Program nowenny ogłosiła już „Kronika kościelna" w poprzednim numerze, a powtarza go w niniejszym.

Jako dziekan kapituły katedralnej, która od tylu wieków strzeże chwalebnego Grobu św. Stanisława i drogich pamiątek naszej przeszłości w katedrze Wawelskiej, zwracam się z prośbą do Wielebnego Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, tak parafjalnego, jak i pracującego po szkołach, aby zechciało jak najgoręcej zachęcić Wiernych w kościołach, a młodzież w szkołach do brania udziału w tej nowennie, szczególnie w wieczornem nabożeństwie.

„Skupmy się i otoczmy grób Patrona naszego, Wielkiego Sługi Bożego, świętego Stanisława, kapłana i biskupa miejsca tego" — wołam słowy naszego Złotoustego Skargi — „jako pszczoły około swego ula, i jako kurczęta pod skrzydła matki swojej: chcąc odnieść od pasterza swego pociechy duchowne, chcąc skusić miodu nauki jego, która nam jeszcze z niego płynąć nie przestaje, i zagrzać się modlitwą jego u Boga i smaku do duchownych rzeczy nabyć solą świętych cnót jego", — i wszyscy błagajmy gorąco św. Patrona i Ojca Ojczyzny naszej, aby „użalił się nad narodem swoim, aby w nim fałszywe nauki i niezgody upadły, a pobożność wszelaka i cnota kwitnęła, abyśmy się codzień w pobożności i bojaźni Bożej pomnażali".

† **Anatol Nowak,** biskup sufragan, dziekan kapituły katedralnej krak.

* * *

W kościele katedralnym na Wawelu odbywać się będzie od dnia 29 kwietnia do 7 maja b. r. włącznie, uroczyste nabożeństwo (Nowenna) ku czci św. Stanisława Biskupa Męczennika, głównego Patrona krakowskiej djecezji i całej Ojczyzny naszej. Rozpocznie się ta Nowenna w sobotę dnia 29 kwietnia pontyfikalną Mszą św. o godzinie 8 rano i wieczornem nabożeństem przy Ołtarzu św. Stanisława z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wstępnem kazaniem o godzinie 6 wieczór.

Każdego następnego dnia aż do 7 maja włącznie, będzie przy Ołtarzu św. Stanisława Msza św. o godz. 7 rano, a nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godzinie 6 wieczorem.

W czasie wieczornego nabożeństwa śpiewać będzie chór kleryków: Seminarjum djecezjalnego dnia 29 i 30 kwietnia — OO. Franciszkanów dnia 1 maja — OO. Jezuitów dnia 2 maja — XX. Salezjanów dnia 3 i 7 maja — XX. Misjonarzy dnia 4 i 5 maja — wychowanków małego Seminarjum XX. Misjonarzy dnia 6 maja.

W samą uroczystość św. Stanisława dnia 8 maja będą Msze św. ciche przy Ołtarzu św. Stanisława o godz. 7 i 8 rano — o godz. 9 Msza św. śpiewana, o godz. 10 suma pontyfikalna przy Wielkim Ołtarzu z kazaniem. Nieszpory o godz. 4 po południu.

W niedzielę wśród oktawy św. Stanisława dnia 14 maja odbędzie się tradycyjna procesja z Głową św. Biskupa Męczennika z kościoła katedralnego na miejsce Jego Męczeństwa, t. j. do kościoła OO. Paulinów na Skałkę. Procesja wyruszy z katedry o godz. 9 rano, a powróci do katedry po sumie pontyfikalnej, w czasie której będzie

kazanie jedno wewnątrz a drugie zewnątrz kościoła. Przed wyjściem procesji z powrotem do katedry, udzieli ks. Biskup celebrujący błogosławieństwa wiernym Głową św. Stanisława z ganku kościoła na Skałce.

W razie niepogody procesji nie będzie, tylko nabożeństwo, t. j. suma pontyfikalna z kazaniem odbędzie się w kościele na Skałce.

Niedziela druga po Wielkanocy.

Wykład liturgji mszalnej.

1. Ogólne uwagi o niedzielach po Wielkanocy. W liturgji mszalnej tych niedziel zaznaczają się dwa nastroje: najpierw nastrój radości i wesela duchowego z powodu Zmartwychwstania Pańskiego, następnie zaś nastrój oczekiwania Ducha Świętego w Zielone Święta, które należą jeszcze do okresu wielkanocnego i są tego okresu jakby uwieńczeniem. Radość z powodu Zmartwychwstania przejawia się w szczególności w radosnem i wdzięcznem uczuciu, że Chrystus Pan jest naszem życiem, naszą światłością, naszą prawdą i drogą. Uczucie to powinno się przerodzić w gorącą i żywą miłość Pana i Zbawiciela.

2. Niedziela „Dobrego Pasterza“. Druga Niedziela po Wielkanocy nazywa się niedzielą „Dobrego Pasterza“. Pan Jezus po swojem zmartwychwstaniu jeszcze przez 40 dni został na tym świecie, i w ciągu tych 40 dni dość często ukazywał się uczniom swoim i „rozmawiał z nimi o Królestwie Bożem“, jak mówi Pismo św. w Dziejach Apost. I, 3. Znaczy to, że Chrystus Pan w tym czasie szczególnie pouczał Apostołów o swoim Kościele, jak go chciał mieć urządzonym, jaką naukę Kościół ten głosić miał ludziom, jakich Sakramentów udzielać i jak ludźmi kierować, żeby ich skutecznie prowadzić do nieba. Wtedy też Pan Jezus ustanowił nad wiernymi najwyższego pasterza jako swojego na ziemi zastępcę widzialnego. Pasterzem tym był św. Piotr, a po jego śmierci mieli nimi być i są jego następcy na rzymskiej stolicy biskupiej. Na tego to św. Piotra jeszcze przed swojem zmartwychwstaniem Pan Jezus wskazał jako na „opokę“, czyli fundament Kościoła i przyrzekł mu „klucze królestwa niebieskiego“. Teraz zaś, po zmartwychwstaniu, obietnicy tej dotrzymując, Pan Jezus św. Piotrowi powierzył wzniosłą godność i urząd najwyższego pasterza, a uczynił to, gdy rzekł do św. Piotra: „Paś baranki moje, paś owieczki moje“. Inni Apostołowie oraz ich następcy, czyli biskupi, mieli i mają także udział w rządach Kościołem. Księża, czyli kapłani katoliccy, są współpracownikami i pomocnikami biskupów w rządzeniu Kościołem Bożym. Wszyscy oni, razem z Ojcem świętym, są odzwierciedleniem i naśladowcami Jednego, Najwyższego, Odwiecznego, Dobrego Pasterza, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

W tę niedzielę dawniej w Rzymie, główne nabożeństwo odprawiało się w kościele św. Piotra, tego pierwszego Najwyższego Pasterza po Chrystusie Panu. W tę też niedzielę dawniej w Rzymie Ojciec święty odbywał słynne w dziejach Kościoła synody wielkanocne, czyli wspólne obrady kościelne.

3. Wstęp do Mszy św. sławi miłosierdzie Boże, które zajaśniało właśnie w Zmartwychwstaniu Pańskiem i w miłości Dobrego Pasterza: „Pełna jest ziemia zmiłowania Pańskiego. Alleluja. Słowem Pańskiem niebiosa utwierdzone są. Alleluja. Alleluja. Weselcie się sprawiedliwi, w Panu, prawym przystoi pieśń chwalebna“. (Z psalmu 32).

4. Modlitwa kościelna. „Boże, któryś dobrowolnem poniżeniem Syna Swego podźwignął świat podupadły, użycz swym wiernym ustawicznego wesela i dozwól używać rozkoszy wiecznej radości tym, których wyrwałeś z niebezpieczeństwa śmierci wiecznej, przez tegoż Jezusa Chrystusa“...

5. W Lekcji (Epistole) słyszymy głos św. Piotra Apostoła z jego 1 listu, rozdz. II. w. 21—25), który właśnie otrzymał urząd najwyższego pasterza wszystkich wiernych. Przypomina on nam, ile to mąk musiał wycierpieć Pan Jezus, nasz Dobry Pasterz, zanim ludzie, co byli podobni do „zbłąkanych owiec“, nawrócili się do Niego, prawdziwego „Pasterza dusz“.

„Najmilsi! Chrystus cierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście szli w ślady Jego, który grzechu nie uczynił ani zdrada naleziona była w ustach Jego. Który, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu. Który sam na ciele Swem grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości, którego sinością jesteście uleczeni. Boście byli jako owce błądzące, ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych“.

6. Ewanglja podług św. Jana, rozdz. X, 11—16:

„Onego czasu rzekł Jezus do Faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje Lecz najemnik, btóry nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam Moje i znają Mnie Moje, jako Mnie zna Ojciec i Ja znam Ojca, a duszę Moję kładę za owce Moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“.

Wiadomości liturgiczne.

Ołtarz. Słowo to pochodzi z łacińskiego altâre, to zaś jest złożone z wyrazów (altus) wysoki i ara. Ara zaś (dawniej asa) oznacza każde wzniesienie, bądź z ziemi, bądź z darni, bądź też z kamienia; później słowa tego używano na określenie tylko takich wzniesień, które służyły celom religijnym przy drogach, w przystaniach i w świątyniach. Kiedy lud później zapomniał, co właściwie oznacza słowo ara, dodał doń jeszcze altus i tak stało się słowo altare (alta ara), czyli wysokie wzniesienie. I tak przeszło ono także do naszej mowy w postaci słowa „ołtarz“. Inne narody to co my nazywamy ołtarzem, nazwały inaczej; tak n. p. dawni Gotowie zamiast ołtarz mówili „miejsce ofiary“ (hunslastaths), Anglosasi zaś weafod, t. j. święty stół.

1. Biskup. Słowo to wywodzi się z greckiego episkopos, co znaczy dosłownie dozorca (grecki ten rzeczownik pochodzi od czasownika episkopeju, czyli patrzeć, pilnie baczyć na coś, to znaczy pilnować czegoś, troszczyć się). W Piśmie św. Nowego Testamentu cztery razy jest o słowie episkopos, a oznacza ono tam przełożonych nad wiernymi. (Patrz Dzieje Apost. XX, 28 i listy: do Filipensów I, 1, do Tytusa I, 7, 1 do Tymoteusza III, 2). Być może, iż wyraz ten w Piśmie św. jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie oznacza biskupa w tem samem znaczeniu co i dzisiaj. Bo dzisiaj biskupem my katolicy nazywamy tę osobę duchowną, która piastuje najwyższą władzę kapłańską w Kościele Chrystusowym. Biskupi katoliccy są następcami św. Apostołów i wszyscy razem pod zwierzchnictwem Ojca świętego sprawują oni tę władzę, którą Pan Jezus powierzył całemu gronu Apostołów, kiedy już przedtem św. Piotra samego obdarzył przywilejem prymatu (t. j. urzędem widzialnej głowy Kościoła), żeby rządził Kościołem Bożym (ob. Dzieje Apost. XX, 28). W znaczeniu liturgicznem biskup jest to właściwie kapłan, który jednak na mocy osobnego sakramentalnego święcenia posiada nie tylko zwyczajną władzę kapłańską, lecz nadto władzę bierzmowania i wyświęcania na kapłanów i biskupów, czyli posiada całą pełnię władzy kapłańskiej; dlatego to biskup w języku liturgicznym nazywa się pontifex, czyli arcykapłan, kapłan najwyższy.

2. Dziekan, z łacińskiego decanus, czyli pewien stopień we wojsku rzymskiem, jakby podoficer, przełożony nad 10 (decem = 10) żołnierzami.

W języku kościelnym dziekanem nazywa się 1) proboszcz wtedy gdy ma pewną zwierzchnią władzę i nadzór z

ramienia biskupa nad kilkoma proboszczami i parafjami. W piśmiennictwie kościelnem dziekanów nazywa się nieraz „uszami i oczami biskupa“. — 2) Dziekan to także tytuł pierwszego z prałatów (dygnitarzy) w t. zw. kapitule katedralnej lub kolegjackiej; więc: Dziekan kapituły, kolegjaty. 3) Kardynał-Dziekan jest to najstarszy, pierwszy z kardynałów-biskupów. W praktyce pozakościelnej dziekanów spotykamy także w uniwersytetach; tam dziekanem nazywa się profesor, który w tym lub owym roku stoi na czele jednego z wydziałów uniwersyteckich, więc dziekan wydziału lekarskiego, teologicznego, filozoficznego, prawniczego. Ci oczywiście nie są osobami duchownemi (z wyjątkiem ma się rozumieć dziekana katolickiego wydziału teologicznego, który dlatego jest księdzem, że na katolickim wydziale teologicznym profesorami są tylko księża. Ale ksiądz profesor, który jest dziekanem wydziału teologicznego, nad żadną parafią ani nad żadnym proboszczem władzy nie ma, chyba, że taki profesor jest zarazem proboszczem i przez biskupa zamianowany został dziekanem w znaczeniu, omówionem wyżej pod liczbą 1), co się jednak rzadko zdarza.

3. Proboszcz, również z łaciny wzięte słowo. Tam brzmi ono praepositus i oznacza ogólnie przełożonego; gdy chodziło o przełożonego kościelnego, Niemcy z tego praepositus zrobili słowo Propst, Czesi probost, a do nas przeszło to w formie „proboszcz“. Jest to kapłan, którego biskup uczynił przełożonym nad jakąś parafią. Całe swoje przełożeństwo ma on od biskupa, podczas gdy biskup swoją władzę otrzymuje w sakramentalnem święceniu biskupiem od Boga za pośrednictwem Papieża, czyli w podporządkowaniu pod Ojca świętego.

4. Prepozyt jest to specjalny rodzaj proboszcza. Mianowicie są także kościoły (parafialne), przy których służą księża z obowiązkiem wspólnego odśpiewywania pewnych pacierzy kapłańskich. Grono takich księży nazywa się kollegium, a cały taki kościół razem z przełożonym proboszczem i z innymi księżmi nazywa się kolegiatą, proboszcz zaś takiej kolegiaty prepozytem. (Dzisiaj ten tytuł niejednokrotnie jest już tylko czczym tytułem, bo owe kolegia przeważnie podupadły i nie funkcjonują w rzeczywistości).

5. Pleban = proboszcz wiejski (od plebs = lud).

6. Kapłan w znaczeniu katolickim jest to osoba duchowna, która ma święcenia kapłańskie, czyli jest uprzywilejowana do odprawiania Mszy św. i sprawowania Sakramentów. Nazwa taka dla takich osób duchownych w Polsce powstała zda się dopiero wtedy, gdy z Czech przyszło do nas słowo „kapłan“. (Przedtem bowiem, ponieważ główną funkcją kapłana jest sprawowanie ofiary, kapłanów chyba nazywano o f i a r n i k a m i). Czesi swój wyraz kaplan wzięli chyba z niemieckiego Kaplan, które to słowo znowu wyszło od słowa Kapelle, kaplica. Ale Kapelle nie znaczyło tego, co my nazywamy kaplica, lecz jest ono pochodzenia francuskiego, a we Francji nazywa się chapelle (czytaj szapell). Chapelle zaś oznaczało przechowywany na królewskim dworze francuskim pod nadzorem duchownych płaszcz św. Marcina, biskupa z Tours. Płaszcz z łacińska nazywał się capa, we formie zdrobniałej capella, stąd zaś francuskie chapelle, względnie łacińskie capellanus, czyli duchowny, ustanowiony dla straży owego płaszcza (capella).

7. Wikary, z łać. vicarius = zastępca, więc jeżeli mowa o osobie duchownej, o księdzu, to jest zastępca proboszcza, a raczej jego pomocnik (kooperator). Zastępcą biskupa żyjącego jest wikarjusz generalny (np. w Krakowie zastępcą prawnym Księcia Biskupa Sapiehy jest jego wikarjusz generalny X. Biskup Nowak).

Obrona wiary — apologetyka.

Anonimowi.

„Kronika“ nasza budzi coraz więcej zainteresowania. Okazuje się z listów do Redakcji, podpisanych i anonimowych.

Niniejszem zaczynamy odpowiadać anonimowi, który, przejęty widocznie troską o niezbywanie milczeniem starych i nowych zarzutów przeciw religji, szeregował ogromną ich moc w sążnistym do nas liście. Nie chcemy wierzyć, by autor brał na siebie odpowiedzialność za wyrażone w Swym liście zdania, boć byłby się podpisał. Dość będzie zresztą przytoczyć przepiękną, dosadnie wyrażoną prawdę, zamykającą list anonima: „człowiek powinien żyć jak człowiek, a nie jak bydlę bezrozumne“. Kto bowiem głosi podobne prawdy, niema wprost odwagi — podpisać listu, wypełnionego stekiem najobrzydliwszych godnych zaiste bezrozumnego bydlęcia bredni. Więc odpowiadamy anonimowi, jako człowiekowi inteligentnemu, rozumnemu, który, przypuszczamy — szczerze pragnie odczytywać krótkie i jasne odpowiedzi w „Kronice“ na poruszone przez siebie kwestje.

— A najpierw anonim dziwi się, że „mamy jeszcze odwagę pisać coś o mszy, jej skutkach, o ewangeljach“. Mówi, że „lepiejby było oświecać g ł u p i e masy ludu, a w szczególności b a b y materjałem branym z ż y w e j k s i ę g i ś w i a t a, a nie odnosić się do pism napisanych poprzednio przez żydowskich fanatyków, a później rybaków palestyńskich“.

Jednem słowem anonim zmusza niejako autora artykułów apologetycznych do regularnego nadsyłania Redakcji „Kroniki“ przyobiecanych rozpraw o treści, — której celem — n a u k o w e u z a s a d n i e n i e podstaw Religji chrześcijańskiej. Wybaczy anonim, że wielkopostna, a jakże, praca duszpasterska na ambonie, w konfesjonale i przy ołtarzu, dla duchownego dobra nietylko b a b, ale i osób w y s o k o w y k s z t a ł c o n y c h (profesorów, wojskowych i t. p.) stanęła na przeszkodzie zajęciom publicystycznym księży, choćby tylko w tej naszej „Kronice“. Lecz pisać będzie apologeta i to z podniesioną przyłbicą o mszy i jej skutkach w życiu jednostek i społeczeństw, o ewangeljach i ich apodyktycznej, bezwzględnej, niezaprzeczonej, niewzruszonej wiarogodności i powadze historycznoludzkiej niemniej jak i boskiej.

Apologeta od „Krakowskiej Kroniki kościelnej“ będzie się zachwycał wraz z anonimem — zawsze to czyni — materjałem, branym z ż y w e j k s i ę g i świata, a zarazem uklęknie w pokorze ducha i w najwyższej rozkoszy rozumu swojego i lwiej większości czytelników swoich przed boskiemi prawdami, powierzonymi pismom „ż y d o w s k i c h f a n a t y k ó w i r y b a k ó w g a l i l e j s k i c h“.

Zaznacza jednak z góry, iż nie rości sobie bynajmniej pretensji rozprawami swojemi nawrócić anonima, o ile ten strzcił Wiarę w prawdy objawione przez Boga.

Kapłan-nauczyciel Religji uczynić tego nie może bez pomocy Boga. O tę pomoc przeto modlić się będzie codziennie przy odprawianiu Najśw. Ofiary. Oby anonim doznał kiedyś błogich skutków mszy i modłów kapłanów, którzy, niech będzie pewny, chociaż świętymi nie są — wierzą...

ao.

O małżeństwie.

List pasterski Biskupów polskich.

II.

Niebezpieczeństwa zagrażające małżeństwu.

(Ciąg dalszy).

Kościół katolicki wobec małżeństw mieszanych.

Innem niebezpieczeństwem, zagrażającem małżeństwu, to p r a k t y k a z a w i e r a n i a z w i ą z k ó w m a ł ż e ń s k i c h m i e s z a n y c h między katolikami a luteranami, schizmatykami i innymi chrześcijanami niekatolikami.

Kościół katolicki surowo zakazuje, wzbrania tych małżeństw, najusilniej

odwodzi od nich swoich wiernych *). Czyni to zaś dlatego, że takie związki mieszane dalekie są od ideału małżeństwa chrześcijańskiego, które ma być odblaskiem zjednoczenia Chrystusa ze swoim Kościołem, a nawet prawie dalekie od ideału, jaki najszlachetniejsi z pogan o małżeństwie sobie wytworzyli. Według określenia dawnego prawa rzymskiego małżeństwo jest „zjednoczeniem całego życia dwóch osób", a że życie ludzkie ma dwa bieguny, jeden zwrócony ku ziemi, drugi zwrócony ku niebu, prawo rzymskie głosiło dalej, że „małżeństwo jest zjednoczeniem całego życia dwóch osób przez to, że jedna dopuszcza drugą do najściślejszego uczestnictwa w tem wszystkiem, co w człowieku jest boskiego i w tem, co w nim jest ludzkiego". Boską częścią w życiu ludzkiem jest religja. Ona najbardziej łączy człowieka z Bogiem i człowieka z człowiekiem, ale to ostatnie iści się w całej prawdzie i pełni tylko wtedy, gdy obie strony, mąż i żona wyznawają i praktykują jedną i tę samą wiarę. Przeciwnie religja nie łączy, ale raczej rozdziela małżonków, jeśli mianowicie inną wyznaje mąż, a inną żona, jeśli dla strony katolickiej Kościół katolicki piastunem jest i stróżem nieomylnym całej prawdy Chrystusowej, a dla strony protestanckiej, schizmatyckiej wydaje się on być tylko szerzycielem błędu, zabobonu.

Takim małżeństwom brak łączności.

Pięknie powiedział św. Paweł o chrześcijanach: „Jedno ciało nas wiele jesteśmy, którzy jednego Chleba uczestnikami jesteśmy. Chleb, który łamiemy izali nie jest uczestnictwem Ciała Pańskiego?" **). Słowa te odnoszą się w pierwszym rzędzie do małżonków katolickich. Chrystus pozostał w Eucharystji na to, aby małżonkowie złączeni przez Komunję, w Jego Boskiem Sercu stapiali dwie dusze w jedną duszę, dwa życia w jedno życie, żeby od Niego nauczyli miłować się wzajemnie wszelaką miłością ofiarną, świętą, a więc miłością męża i żony, miłością ojca i matki, miłością brata i siostry, miłością najszlachetniejszych dwóch przyjaciół. Łączności tej pozbawieni są małżonkowie odmiennych wyznań. W ich usta św. Paweł włożyłby raczej słowa: „Jakże moglibyśmy w całej pełni być jedno, kiedy nie łamiemy między sobą jednego Chleba, który jest Ciałem Pańskiem, kiedy nie pijemy razem z jednego kielicha, który jest uczestnictwem w Krwi Chrystusowej".

Niebezpieczeństwa wynikające z małżeństw mieszanych.

Powody główne, dla których Kościół zakazuje małżeństw mieszanych, podaje Leon XIII w encyklice „O małżeństwie", gdzie powiada: „Małżeństw nie wolno zawierać łatwo z innowiercami, bo trudno się spodziewać, żeby umysły pod względem religji się różniące w innych sprawach mogły być zgodne... narażają one też stronę katolicką na niebezpieczeństwo utraty wiary, są przeszkodą w dobrem wychowaniu swych dzieci, są przyczyną, że małżonkowie przyzwyczajają się uważać za równie dobre wszystkie religje".

Dyspensy do zawierania małżeństw mieszanych.

Udziela Kościół dyspensy na takie małżeństwo tylko z ciężkiem sercem, wyjątkowo, dla uniknięcia większego zła. W takich wypadkach domaga się jednak rękojmi, że wszystkie dzieci będą wychowane w religji katolickiej, że strona katolicka nie dozna przeszkód w spełnianiu swych obowiązków religijnych, że będzie się starała stronę niekatolicką pozyskać roztropnie dla wiary katolickiej.

*) Kodeks prawa kościel. kan. 1060—1064.
**) 1 Kor. 10, 17, 16.

W sprawie budowy kościoła paraf. św. Szczepana.

Otrzymujemy następujące pismo:

Parafja św. Szczepana w Krakowie jest w tem niesłychanie przykrem położeniu, iż od lat 120, nie ma ani własnego kościoła — ani domu mieszkalnego dla duchowieństwa parafjalnego, lecz skazana jest na odbywanie nabożeństw w obcym kościele, a księża parafjalni na mieszkanie w prywatnym domu czynszowym. Mało kto z parafjan św. Szczepana wie o tem, jaki jest początek tej nieszczęsnej tułaczki, to też nie będzie od rzeczy nakreślić krótki rys tej nad wyraz smutnej historji.

W roku 1801 ówczesny rząd austrjacki zajął na cele wojskowe kościół św. Szczepana, stojący na dzisiejszym placu Szczepańskim, budynki tegoż probostwa zamienił na koszary a parafję św. Szczepana przeniósł do kościoła OO. Karmelitów na Piasku. — Zdewastowany kościół św. Szczepana uległ zupełnemu zniszczeniu i został niebawem zburzony. — Ten akt bezprawia ze strony podstępnego zaborcy wyrządził niesłychaną krzywdę obu stronom, albowiem parafję pozbawił kościoła i plebanji, skazując ją na tułaczkę po obcych progach, klasztorowi zaś OO. Karmelitów narzucił bezprawnie wielki ciężar odstąpienia kościoła klasztornego na parafjalne nabożeństwa i budynku własnego na pomieszczenie duchowieństwa parafjalnego i służby kościelnej. Współżycie dwóch instytucji w jednym kościele i niemal pod jednym dachem bez określenia prawnego stosunku pomiędzy Konwentem OO.. Karmelitów, a parafją św. Szczepana stało się zarzewiem nieuniknionych tarć i otwartego sporu, którego fatalne skutki wioką się przez cały wiek i sięgają po dzień dzisiejszy.

Wiekowy spór pomiędzy Konwentem OO. Karmelitów a parafją toczył się kolejno we wszystkich Instancjach władz administracyjnych i sądowych. Ostatecznie wyrokiem Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9 grudnia 1899 L. C. G. I. 408—30 98 została parafja odsądzona od wszelkich praw własności do budynku pod L. k. 68 Dz. IV i skazana na zapłacenie kosztów procesu.

Dochodzenie praw u Władz duchownych okazało się również bezskutecznem, ponieważ Stolica Apostolska przyznała niczem nieprzedawnione prawa własności do kościoła i całego majątku kasztorowi OO. Karmelitów, orzekając, że parafja św. Szczepana powinna postarać się o własny kościół.

Jak opłakane skutki pociągnął za sobą ten wiekowy zatarg dość wspomnieć o jednym najbardziej bijącym w oczy fakcie, że doprowadził do opłakanego stanu zaniedbania jeden z pięknych zabytków sztuki, jakim jest kościół O. O. Karmelitów, fundowany przez wspaniałomyślną królową Jadwigę.

W trakcie tego sporu podejmowano starania, aby parafję św. Szczepana przenieść do innego kościoła i tak w r. 1856 usiłowano ją przenieść do kościoła św. Anny, później w 1865 do kościoła XX. Pijarów, wreszcie w roku 1895 do kościoła św. Marka, jednak wszystkie usiłowania rozbiły się o nieprzezwyciężone trudności i nie odniosły pożądanego skutku.

Skoro wiekowe wysiłki nie zdołały rozplątać tego gordyjskiego węzła, musi on być nareszcie rozcięty. Wobec wyroku sądowego i orzeczenia Stolicy Apostolskiej i wobec faktu, że kościół na Piasku nierestaurowany od dziesiątków lat grozi ruiną i przedstawia odstraszający obraz zaniedbania tak, że stał się przedmiotem zgorszenia i urągowiska dla przejezdnych, zwiedzających pamiątki Krakowa, (a nie znających przyczyn tego zaniedbania) niema innego wyjścia, jak to, że parfja św. Szczepana, pomimo najniekorzystniejszych warunków budowlanych, musi bezzwłocznie zapoczątkować akcję budowy własnego kościoła i budynków parafjalnych.

Pierwszym krokiem, zmierzającym do tego celu, aby ruszyć te sprawy z martwego punktu, jest zabezpieczenie miejsca pod kościół.

Ten pierwszy krok jest zrobiony i Bogu dzięki udał się, ponieważ na wniesiony do Rady miejskiej memorjał, Rada m. sta Krakowa uchwaliła w dniu 11 kwietnia b. r. **„zarezerwować dla parafji św. Szczepana w Krakowie pod budowę kościoła parafjalnego i zabudowań plebańskich na gruntach pofortecznych przy Parku krakowskim grunt o obszarze około 4.300 m. kw. czyli około 1600 sążni kwadratowych".**

Warunki i sposób odstąpienia tego gruntu zostaną ustalone w chwili, kiedy parafja św. Szczepana będzie miała przystąpić do budowy kościoła".

Początek więc jest zrobiony. Miejsce dzięki życzliwemu stanowisku Wysokiego Prezydjum i Rady miasta Krakowa jest zapewnione. teraz jest rzeczą P.T. Parafjan, aby przyłożyli rękę do wielkiego dzieła, na które cztery pokolenia z upragnieniem czekały. Należy mieć w Bogu nadzieję i pomoc ludzi dobrej woli, że obecne pokolenie wzniesie Stwórcy nową świątynię, jako pomnik wdzięczności za wskrzeszenie naszej ukochanej Ojczyzny. **Ks. Jan Masny**
Proboszcz.

Ze spostrzeżeń duszpasterza.

Wrażenia z Ciemnej Jutrzni.

Poszedłem na Wawel zmówić Brewiarz w katedrze, a jednocześnie łączyć się z duchowieństwem, śpiewającem Ciemną Jutrznię. Co chwila jednak musiałem przerywać psalmy, aby nasłuchać się przepięknie wykonywanych Responsorjów przez chór katedralny. Innym powodem roztargnienia, ale szkodliwego dla ducha była część spacerującej po katedrze publiczności. Wielu wprawdzie modliło się w skupieniu i nabożnie w pobliżu stali z duchowieństwem. Cóż przecież powiedzieć o tych, bezmyślnie snujących się po bocznych nawach świątyni parach i gromadkach, dla których nabożeństwo jest czemś obcem. Tacy ludzie nie zwracają uwagi na wstrząsające głębią Wiary i natchnienia tony klasycznej polifonji włoskich i polskich XVI wieku. Z chóru oto padają mocą zaprawne słowa proroka: „Erit in pace memoria eius" w pokoju wznawiać się będzie pamięć o Nim... spacerowicze zaś w najlepsze przechodzą, mącą pokój i religijny nastrój wiernej rzeszy, która korzy się przed Chrystusem cierpiącym, w Grobie złożonym. Zaiste, należało uszanować Dom Boży w największe owe dni roku kościelnego. **ao.**

Z parafij i kościołów krakowskich.

Bazylika katedralna na Wawelu. We czwartek dnia 4 maja b. r. — w święto św. Florjana — o godzinie 9 (dziewiątej) rano wyruszy z katedry na Wawelu tradycyjna procesja z relikwjami św. Florjana do kościoła św. Florjana na Kleparzu, a po odprawionem tamże nabożeństwie, powróci znowu do katedry.

Zarząd bazyliki katedralnej spełnia bardzo miły obowiązek, składając gorące podziękowanie W. Państwu Śmidowiczom za hojną ofiarę świec woskowych, złożoną z okazji świąt Wielkanocnych na oświetlenie ołtarzy i pająków w presbiterjum katedry na Wawelu. Piękna ta ofiara przypomina dawną pieczołowitość obywatelstwa krakowskiego o ozdobę Domów Bożych, tak zrośniętych z kulturą Krakowa.

Parafja Najświętszej Marji Panny. W niedzielę dnia 30-go kwietnia b. r. rozpoczyna się o godz. 7 wieczorem nabożeństwo majowe uroczystą procesją, celebrowaną przez ks. infułata Dra Czesława Wądolnego.

Codziennie przez cały miesiąc o godz. 7 wieczorem nabożeństwo majowe z nauką, z których pierwszą, w dniu 1 maja wypowie ksiądz infułat Wądolny.

We środę dnia 3 maja uroczystość znalezienia Krzyża świętego, o godz. 10 suma przed ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, o godz. 4 po południu nieszpory z procesją.

W niedzielę II. po Wielkiejnocy chór wykona w czasie sumy Mszę ks. Hallera. Zmienne części Mszy według Griesbachera. Ofertorjum, Edenhofera, na końcu pieśń polską Wielkanocną. Wszystko z towarzyszeniem organu.

Parafja św. Florjana. W kościele św. Florjana w Krakowie odbędzie się dnia 30 kwietnia b. r. t. j. w najbliższą niedzielę o godz. 9 przed południem, poświęcenie nowego sztandaru dla związku chrześcijańskiego tutejszych kolejarzy, poczem zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem.

W kościele św. Florjana rozpocznie się w niedzielę dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczorem nabożeństwo majowe, które odprawiać się będzie codziennie przez cały miesiąc maj o tejże godzinie.

W kościele św. Florjana odprawiać się będzie dnia 2, 3 i 4 maja t. j. we wtorek, środę i czwartek najbliższego tygodnia 40-godzinne nabożeństwo, tak zwane Triduum Eucharystyczne.

We wtorek dnia 2 maja o godz. 6 rano Msza św. ekspozycja, procesja, litanja do WW. Świętych i wystawienie Najśw. Sakramentu Ołtarza. Msza św. o godz. 7 i 8. Suma o godz. 9. O godz. 4 po południu nieszpory, a o godz. 7 wieczorem majowe nabożeństwo, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem Ołtarza.

We środę porządek nabożeństwa ten sam, co we wtorek.

We czwartek dnia 4 maja przypada doroczne święto św. Florjana, patrona tutejszego kościoła i naszej parafji. W tym dniu o godz. 6 rano wystawienie Najśw. Sakramentu Ołtarza i prymarja. O godz. 7 cicha Msza św. O godz. 8 Msza św. szkolna. O godz. $8^3/_4$ uroczysta wotywa na intencję cechu kominiarzy. O godz. $9^1/_2$ przy będzie w razie pogody do naszego kościoła z katedry wawelskiej uroczysta procesja z relikwjami św. Florjana. Po przyjściu procesji odśpiewane zostaną przepisane modlitwy i odprawioną zostanie cicha Msza św. O godz. $10^1/_2$ suma z kazaniem. O godz. 6 wieczorem nieszpory, litanja do Matki Boskiej, kazanie, supplikacje, procesja, Te Deum i błogosławieństwo na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa.

Parafja św. Mikołaja. Podziękowanie. Odnośnie do odezwy Komitetu odbudowy dzwonów dla parafjalnego kościoła św. Mikołaja w Krakowie, pospieszyli pierwsi kolejarze stacji Kraków, ze swym czcigodnym naczelnikiem nadinspektorem p. Stanisławem Polmanem na czele, ofiarując naprędce na ten cel kwotę 27.540 Mk., za którą Komitet składa im serdeczne podziękowanie. Cześć pracownikom kolejowym, wiernym synom Kościoła i Ojczyzny, którzy mimo ciężkiej pracy a małych stosunkowo poborów, chętnie popierają każdy cel, czy to patrjotyczny, czy religijny.

Za Komitet: **Ks. Tobiasiewicz, proboszcz.**

Parafja WW. Świętych. Powoli krok za krokiem postępuje sprawa restauracji kopuły. Podczas świąt Wielkanocnych ze składek podczas nabożeństw wpłynęło w dalszym ciągu 85.000 Mk. Składka z ostatniej niedzieli przyniosła 32.659 Mk. Na szczególną wdzięczność zasłużyły sobie artystki pp. Szafrańska, Golińska i Hofman; nie szczędziły one trudów podróży, kosztów i drogiego dla nich czasu, by zagrożonej świątyni nieść pomoc i budzić ciężką jej dolą zainteresowanie.

Z wypadków życia parafjalnego zapisać trzeba: złote wesele p. Matusińskich, którzy w gronie rodziny obchodzili 20 kwietnia br. pamiątkę zaślubin przed 50-ciu laty w tutejszym kościele.

Komitet parafjalny „opieki nad ubogimi" nie zapomniał również i podczas tych świąt o swych ubogich. Dzięki zapobiegliwości p. Lucyny Skrzyńskiej, znalazł się dla najuboższych chleb i skromne święcone.

Konferencja św. Jana Kantego rozdała na święta swym ubogim mąkę i kaszę, rozdziałem zajęli się studenci gimn. św. Jacka najwyższych klas, zaprawiając się w ten sposób czynnie do wielkiego dzieła Miłosierdzia chrześcijańskiego.

Parafja Bożego Ciała. Nabożeństwo majowe rozpocznie się w niedzielę dnia 30-go kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem i odprawiać się będzie przez cały miesiąc Marji o tym samym czasie codziennie z kazaniem.

W środę dnia 3 maja, jako w doroczną pamiątkę świątobliwego zgonu błogosławionego Stanisława Kazimierczyka, odprawi się ku uczczeniu Chrystusowego Sługi a naszego Ziomka i Patrona, uroczysta wotywa z nauką o godz. $8^1/_2$ rano. Mamy nadzieję, że Wierni w Chrystusie wezmą liczny udział w tem nabożeństwie.

Na odnowienie kaplicy brackiej złożył p. Charasemczuk 1.000 Mk. Ofiarodawcy wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać".

Parafja św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Poświęcenie nowego obrazu M. B. Wspomożenia Wiernych odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia b. r. po sumie. Jednocześnie zostaną przyjęte do Dzieci Marji te Sodaliski, które przez cały rok regularnie uczęszczały na zebrania miesięczne i nabożeństwa sodalicyjne.

Na Seminarjum w ubiegłą niedzielę parafjanie złożyli 3.194 Mk.

Na obraz Wspomożycielki p. Zofja Kusiówna 1.000 Mk.

Spółka mieszkaniowa za użytkowanie placu kościelnego podczas budowy domu, ofiarowała na odnowienie kościoła 50.000 Mk. i nieco drzewa. Za te pieniądze kupiono od Spółki „Rozwój" szopę na Zakrzówku. Desek z szopy użyje się na oszalowanie sufitu kościelnego.

Nabożeństwa majowe będą w niedziele i święta o godzinie 3 po południu z kazaniem. W dni powszednie zaś o godzinie 7 wieczorem.

Pierwsze nabożeństwo z kazaniem i procesją w niedzielę 30 kwietnia. Prymarja świąteczna zaczynać się będzie o godzinie $6^1/_2$ rano.

Parafja św. Józefa w Podgórzu. Nabożeństwa majowe odprawiać się będą stale w niedziele i święta i w dnie powszednie o godzinie 7 wieczorem. Podczas nabożeństw wygłaszane będą 10 minutowe kazania.

W drugie święto Wielkanocne żegnał uroczyście ks. Patrona Stanisława Kucharczyka Związek młodzieży. Ks. Kucharczyk otrzymał probostwo w Łazanach. Podniosłą tę uroczystość opiszemy później obszerniej.

Parafja św. Salwatora na Zwierzyńcu. W niedzielę 30 b. m. po nieszporach o godzinie $4^1/_2$ (wpół do piątej) po południu, odprawi się pierwsze nabożeństwo majowe z procesją i kazaniem. W dni powszednie będą się odprawiać nabożeństwa majowe o godz. 7 (siódmej) wieczorem, w niedziele i święta bezpośrednio po nieszporach. W niedzielę 7 maja uda się ksiądz z parafji do kościoła OO. Kamedułów w Bielanach, celem słuchania spowiedzi i wygłoszenia kazania.

Organizacja młodzieży żeńskiej na Zwierzyńcu. W listopadzie 1913 r. zawiązano na Zwierzyńcu „Polskie Stowarzyszenie katolickich pracownic pod wezwaniem błog. Bronisławy", by w tem stowarzyszeniu skupić młodzież żeńską różnych zawodów. Jest to stowarzyszenie o charakterze kulturalno-oświatowym, oparte na zasadach katolickich. Celem jego jest zapewnienie swym członkom w pierwszym rzędzie korzyści moralnych, stąd działalność stowarzyszenia idzie głównie w kierunku religijnym i oświatowym. Nie zapomina jednak stowarzyszenie i o korzyściach materjalnych swoich członków i w tym celu utrzymuje kasę pożyczkową i dostarcza członkiniom

godziwej rozrywki. Dla tych celów istnieją w łonie organizacji rozmaite Kółka, jak eucharystyczne, śpiewackie, deklamatorskie, dramatyczne i inne — posiada też stowarzyszenie odpowiednią bibljotekę. Organizacja bierze udział w uroczystościach kościelnych i narodowych, występując ze swoim sztandarem i pielęgnuje obyczaj narodowy przez urządzanie uroczystych zebrań. W ciągu swego kilkuletniego istnienia, stowarzyszenie urządzało kursa szycia i kroju przy pomocy Krajowego Patronatu dla drobnego rękodzieła i przemysłu i kurs ogrodnictwa przy pomocy Pań Krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego. Co niedzielę urządzały Panie ze Sodalicji słuchaczek Uniwersytetu Jagiell. pogadanki w stowarzyszeniu, poczem następowały zabawy i gry towarzyskie. Raz w miesiącu odbywało się zebranie uroczyste z odpowiednim odczytem czy referatem, deklamacjami i śpiewami. W czasie letnim urządzała organizacja przy współudziale Pań wycieczki w okolice Krakowa, jak do Bielan i Czerny — a nawet pielgrzymki do Kalwarji i Częstochowy, w których brały udział dziewczęta z poza Związku. — Fundusze czerpie Stowarzyszenie z wkładek miesięcznych swoich członkiń i z urządzonych wieczorków czy przedstawień. Na czele stowarzyszenia stoi Wydział, wybrany z pośród członkiń wraz z jednym z miejscowych księży jako Patronem. Stowarzyszenie chociaż młode, dzielnie przetrwało czas wojny — co w znacznej mierze zawdzięcza Siostrom Serafitkom, w których ochronce znajdowało nie tylko lokal, ale i życzliwą opiekę. Stowarzyszenie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki tym wszystkim, co nie chcą być wymienieni, a których zasługą jest utrzymanie organizacji i doprowadzenie jej do rozwoju pomimo różnych przeszkód. Przez czas swego istnienia stowarzyszenie przechodziło różne losu koleje, to się podnosiło, to znów słabło — jednak po zwalczeniu wielu trudności, nie traci nadziei w lepszą przyszłość. Słabą stroną organizacji jest brak własnego lokalu, bo ani ochronki, ani szkoły zasadniczo nie nadają się na lokale organizacyjne; lecz wobec dzisiejszych stosunków nie można marzyć o zdobyciu własnego lokalu. Pragnąć tylko potrzeba większego zainteresowania się sprawami organizacji żeńskiej ze strony społeczeństwa, boć w tych organizacjach kształci się i wychowuje prawdziwie po katolicku, przyszłe żony i matki, co mają strzedz świętości ogniska domowego i w duchu Bożym wychowywać przyszłe pokolenia.

Kościół św. Barbary OO. Jezuitów. Nabożeństwo miesięczne Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się w kościele św. Barbary we czwartek dnia 4 maja b. r. o godzinie 8 rano.

Kościół OO. Reformatów. W kościele OO. Reformatów odprawia się nabożeństwo majowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem codziennie o godzinie 7 wieczorem. Msza św. majowa o godzinie 6½ rano.

W dniu 30 kwietnia b. r. rozpocznie się nabożeństwo majowe o godzinie 7 wieczór z kazaniem i procesją.

Kościół Księży Misjonarzy na Kleparzu. W niedzielę dnia 30-go kwietnia b. r. uroczystość przeniesienia relikwji św. Wincentego a Paulo, fundatora Zgromadzenia Misji, Sióstr Miłosierdzia i Patrona dzieł miłosierdzia. O godz. 6 prymarja, o godz. 8 wotywa, o godz. 10 suma z kazaniem, a o godz. 5 po południu nieszpory, kazanie, majowe nabożeństwo, procesja. Wierni mogą dostąpić odpustu zupełnego.

Kościół OO. Dominikanów. W kościele OO. Dominikanów w niedzielę 30 kwietnia b. r. przypada uroczystość św. Wincentego Ferrerjusza, Cudotwórcy Zakonu Dominikańskiego, z odpustem zupełnym.

W sobotę o godz. 5½ wieczorem wyniesienie z kaplicy M. B. cudownego obrazu św. Wincentego na środek kościoła, poczem pierwsze nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Różaniec i procesja.

W niedzielę o godzinie 9 wotywa przed obrazem św. Wincentego, o godz. 10 uroczysta suma z kazaniem, o godz. 5 po południu uroczyste nieszpory z kazaniem.

We wtorek 25 kwietnia rozpoczyna się nabożeństwo 15 wtorków na cześć św. Patrjarchy Dominika. Św. Stolica Apostolska udzieliła w każden z nich odpustu 100 dni, a w jeden z nich, dowolnie obrany, odpustu zupełnego wiernym, którzy przyjąwszy św. Sakramenta, nawiedzą kościół Dominikański i pomodlą się ku czci tegoż Świętego.

Nabożeństwo majowe odprawiać się będzie przez cały maj wieczorem o godz. 7 z kazaniem.

Z ruchu ludności katolickiej.

Dzieci ochrzczone.

W parafji św. Florjana ochrzczono 12 chłopców i 16 dziewcząt; w parafji św. Mikołaja ochrzczono 52 chłopców i 29 dziewcząt; w parafji św. Szczepana ochrzczono 67 dzieci, między niemi 33 chłopców; w parafji Bożego Ciała ochrzczono 12 dzieci; w parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach ochrzczono 26 dzieci; w parafji św. Józefa w Podgórzu ochrzczono 102 dzieci.

Zawarte małżeństwa.

W parafji św. Florjana. Związek małżeński zawarli: Jan Kraczkiewicz podporucznik W. P. z Marją baronówną Wilczek; Alojzy Krystl, urzędnik kolejowy z Zofją Sowińską; Marjan Karwat, cieśla z Wandą Potocką; Julian Gątarski, przemysłowiec z Wiktorją Łabuzek.

W parafji św. Mikołaja. Związek małżeński zawarli: Ludwik Dziobak, konduktor kolejowy z Marją Nowak; Ludwik Szeliński, urzędnik kolejowy z Marją Majewską; Emil Corcek, ślusarz maszynowy z Julją Faber; Stanisław Stanek, monter z Antoniną Jasiołek.

W parafji św. Szczepana. Związek małżeński zawarli: Jan Krysa z Bronisławą Wróblewską; Marjan Jureczko z Janiną Pieczarą; Stefan Mikrut z Marją Szczęch; Mieczysław Matyja z Heleną Olmą; Józef Izyk z Marjanną Walochą; Jan Szczurek z Bronisławą Śmigielską; Kazimierz Stefczyk z Teofilą Preidel.

W parafji Bożego Ciała. Związek małżeński zawarli: Teofil Rzepczyński z Teofilą Kocik; Michał Ćwiertnia z Teklą Tuszyńską.

W parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Związek małżeński zawarli: Stefan Borkowski, kolejarz z Marją Melnyk; Grzegorz Staszkiewicz, podporucznik W. P. z Genowefą Wijowską.

W parafji św. Józefa w Podgórzu. Związek małżeński zawarli: Władysław Grabowski z Heleną Kopcińską; Michał Miśnich, porucznik W. P. ze Stefanją Komorowską; Franciszek Malarczyk z Urszulą Kukulską; Czesław Godlewski ze Stansławą Sagucką; Jan Chanek z Marją Korczyńską; Jan Czekaj z Zofją Majcher; Józef Łapa z Marją Gigiel; Jan Illg kapitan W. P. z Zofją Kurek.

Z kroniki żałobnej.

W parafji św. Florjana. Zmarło jedno dziecko.

W parafji św. Mikołaja. Zmarli: Władysław Niemiński emer. oficjał kolej., lat 65; Franciszek Brzozowski, wyrobnik, lat 60; Walenty Bednarczyk, oficjał prywatny, lat 48; Stefanja Sowa, mężatka, lat 26; Tekla Baumfeldowa, wdowa, lat 80; Andrzej Krzyszkowski, kier. administracji „N. Ref.", lat 63; Józef Socha, rolnik, lat 56; Anna Cymborska, urzędniczka pocztowa, lat 21; Helena Hawel, wdowa, lat 75; Kunegunda Klasa, lat 76; Zuzanna Gonetowa, żona Szymona, inspektora szkolnego, lat 28; Piotr Grzenia, urzędnik kolejowy, lat 60 i 8 dzieci.

W parafji św. Szczepana. Zmarło 7 osób, między niemi: Regina Maciol, lat 87; Jan Siwkiewicz, murarz, lat 66.

W parafji Bożego Ciała. Zmarli: Józef Woźniak, lat 73.

W parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Zmarli: Piotr Pieniążek, lat 78, gospodarz z Pychowic.

Parafja św. Józefa w Podgórzu. Zmarli: Zofja Odrobińska, lat 85; Franciszka Wittuch, lat 57; Helena Rozumek, lat 83; Tomasz Wiatrak, rolnik, lat 65.

Z życia Stowarzyszeń katol.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła, odbędzie się dnia 30 kwietnia b. r. po nieszporach, odbytych w kościele św. Krzyża o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym sprawozdanie z czynności Zarządu, sprawozdanie kasowe i wręczenie członkom i członkiniom polic na 10 tysięcy na wypadek śmierci. Zarząd wzywa wszystkich wpisanych w księgi Towarzystwa, ażeby przybyli z legitymacjami od Towarzystwa w celu otrzymania polic.

Ze spraw kościelnych zagranicą.

Pretensje do nowego papieża.

Niemiecka prasa katolicka wita nowego papieża Piusa XI poprawnie, wyrażając hołd i zaufanie, nie mogąc jednakże mimo jawnych wysiłków ukryć pewnego zakłopotania, że przecież ten papież był niedawno temu nuncjuszem w Polsce — a więc może jednak dla tego państwa nastrojony jednostronnie życzliwie. To też adresując do Piusa XI cały szereg dezyderatów z niemieckiego życia religijnego i kościelnego, wyszczególnia pomiędzy niemi aż trzy takie, które leżą na pograniczu naszych spraw.

Lekko tylko zaznaczywszy potrzebę uregulowania stosunków kościelnych w okupowanym terenie Saary (sprawa nowego biskupstwa w tej dzielnicy a oderwanie jej od biskupstwa trewirskiego albo nawet przyłączenie jej do biskupstwa w Metzu), wskazuje „Germania" (nr. 93 b. r.) najpierw na troski katolików niemieckich w nowej Polsce. Twierdzi, że tam odbywa się wywłaszczanie niemieckich katolików z ich praw, przytaczając na dowód usunięcie dwóch kanoników niemieckich z Pelplina i odebranie niemieckim katolikom Poznania kościoła Franciszkanów a oddanie go polskim zakonnikom tej reguły. Według „Germanji" katolicy polscy w Nadrenji i Westfalji doznają podobno rozczulającej opieki. Równocześnie woła się o uwolnienie pozostałych przy Niemczech części archidiecezji poznańskiej od zależności od arcybiskupstwa poznańskiego. W wysokiej mierze domaga się uregulowania sprawa kościelna

w Gdańsku, rozumie się w takim kierunku, aby 90 proc. niemiecko-katolickiej ludności uchronić od niebezpieczeństwa spolonizowania. Wreszcie dla Górnego Śląska, gdzie przecież mniejszość niemiecka przypadła Polsce, żąda się utrzymania związku z biskupstwem wrocławskiem.

Czy Pius XI będzie mógł te wszystkie życzenia niemieckie spełnić po myśli niemieckiej, wydaje się wątpliwem.

Sodalicja św. Piotra Klawera.

Czy jest gdzie takie Zgromadzenie zakonne, w którem można pogodzić powołanie do klasztoru z pracą dla Misyj, nie udając się jednak osobiście na Misje jako Misjonarka?

Owszem: takiem Zgromadzeniem jest Sodalicja św. Piotra Klawera, założona w r. 1894 przez hr. M. T. Ledóchowską. Jest to stowarzyszenie religijne dla niesienia pomocy Misjom.

Ustawy jego doznały naprzód, zaraz po założeniu, aprobaty w pojedynczych diecezjach, a nadto zatwierdziła je św. Stolica Apostolska po raz pierwszy w r. 1910, udzieliła im ostatecznego zatwierdzenia i pełnej mocy.

Wszystkim pannom, które czują w sobie miłość dla Misyj, oraz powołanie do życia zakonnego, można poradzić, by wstępowały do tej Sodalicji, gdyż tak osoby wykształcone, jakoteż proste dziewczęta, mogą tam wiele zdziałać dla chwały Bożej i dla zbawienia dusz, ponieważ praca w Sodalicji jest nader rozmaita, byle tylko wszystkie były gotowe oddać swoje zdolności, na usługi celom Sodalicji.

Oczywiście trzeba zważać na pewne przymioty i warunki u wstępujących do Stowarzyszenia.

Głównym warunkiem jest charakter pogodny i otwarty; koniecznie potrzebny jest duch ofiary i ścisłe posłuszeństwo, oraz zamiłowanie pracy i życia regularnego. Jeżeli te warunki znajdują się w kimś połączone, to niech spokojnie zapuka do Sodalicji, a czeka tam na tę duszę głębokie i wielkie zadanie; zbawi ona nie tylko samą siebie, lecz także tysiącznym rzeszom innych dusz pomoże do zbawienia.

Dokładniejsze wiadomości o zadaniach i obowiązkach misjonarki-pomocnicy, zawiera książeczka p. t. „O powołaniu misjonarki-pomocnicy", którą można dostać za 30 marek we Filji Sodalicji, Kraków, ul. św. Marka 25.

Głównem zajęciem misjonarek-pomocnic są zwłaszcza prace pisarskie, których potrzeba dla zainteresowania wiernych Misjami. Redagują więc one czasopisma, tłumaczą wiadomości o Misjach i listy misjonarskie, piszą artykuły i korespondują z licznymi misjonarzami, prenumeratorami czasopism i dobrodziejami Misyj, prowadzą rachunki ofiar pieniężnych na Misje i przesyłają te ofiary do Afryki, składają i drukują książki w językach mieszkańców Afryki, jak n. p. Ewangelje i katechizmy i t. p. i posyłają takowe misjonarzom; słowem: misjonarki-pomocnice pomagają wszędzie tam, gdzie jest co do zrobienia na korzyść Misyj.

Warunki przyjęcia są takie same jak w innych nowszych kongregacjach. Kto zna kilka języków, ten jest bardzo pożądany, a talent do rachunków i do wymowy można także zużytkować.

W sprawie przyjęcia do Sodalicji, najlepiej zwrócić się wprost do Kierowniczki Generalnej, hr. M. T. Ledóchowskiej lub do Filji Sodalicji św. Piotra Klawera, Kraków, ul. św. Marka l. 25.

Uczyć dzieci wdzięczności!

Kościół św. stawia nam ciągle przed oczy ów prześliczny obraz: Boże Dziecię, złożone w żłóbku i Niepokalaną Jego Matkę, schyloną nad Dzieciątkiem i wpatrującą się z zachwytem w Jego Boską twarzyczkę, w Jego Boskie oczęta. Ileż nieocenionych zdrojów uczuć i życzeń płynie z Niepokalanego Serca Matki ku Boskiemu Serduszku Małego Jezusa!

Bóg-dziecina, odbiera od Matki te perły najszlachetniejszych uczuć ludzkich, lecz za każde z nich Boską wdzięcznością się odpłaca. Jezus w Boskiem, odwiecznem przejrzeniu całej szlachetności uczuć Marji, przez wdzięczność Syna do Matki, od wieków wyjmuje Ją od prawa grzechu pierworodnego, od wieków odwdzięcza się Swej Matce przywilejem niepokalaności, z jaką ma Marja przyjść na świat, oraz wybrańśtwem na Bogarodzicę.

Dziecię Boże uczy nas potrzeby wdzięczności.

Niema bowiem wychowania chrześcijańskiego bez zaszczepiania w młodych serduszkach uczucia wdzięczności!

Jeśli ten, który nie wyrównywa wierzycielom materjalnego długu, jest człowiekiem niesprawiedliwym, jest złodziejem cudzego mienia, to ten, który odmawia wdzięczności dobroczyńcom swoim, jest złodziejem cudzej szlachetności i dobroci, jest... **niewdzięcznikiem.**

Nie wychowają nigdy rodzice swoich dzieci należycie, jeśli zostawią w sercach dziecięcych miejsce na niewdzięczność, jeśli tego miejsca nie zapełnią, zaszczepiając w dzieciach wdzięczność dla swych rodzicielskich serc, prac i trudów. Zaszczepią zaś rodzice tę wdzięczność w sercach dziatek, jeśli sami wobec dzieci okazywać będą wdzięczność dla Boga, Dobroczyńcy nas wszystkich. Dziecię ze zachowania się rodziców względem Boga będzie się uczyć odpowiedniego zachowania się siebie względem rodziców.

Niech dziecię widzi to, że jego mama i tatuś umieją mieć wdzięczność dla Pana Boga, że umieją Bogu oddać, co Mu się należy, że nie zaniedbują się w codziennym pacierzu, w święceniu niedzieli, że umieją Panu Bogu dziękować za własne i dziatek zdrowie i szczęście, a bez gołosłownych nauk wszczepią w serca dzieci wdzięczność dla siebie.

Powiada Mickiewicz w „Dziadach":

„Za wszystko trzeba płacić: lub wzajemną pracą,
„Albo wdzięcznem uczuciem, datkiem jednej łezki,
„Za którą znowu Ojciec odpłaci niebieski...".

Liturgiczny kalendarz tygodniowy.

Niedziela, 30 kwietnia: Druga Niedziela po Wielkanocy. Liturgję mszalną „Kronika" tłómaczy i objaśnia w tym numerze na innem miejscu. — We Mszy św. Kościół odmawia też modlitwę do św. Katarzyny ze Syeny, zwanej Seneńską, której pamiątka przypada na dzień dzisiejszy. Wielka to Święta, pełna zasług około Kościoła Bożego. Kiedy na święty Kościół katolicki w wieku XIV przyszły bardzo smutne i ciężkie czasy, ta mężna Dziewica, choć była tylko skromną zakonnicą dominikańską, z odwagą niemal nadludzką i męstwem niesłychanem, a zwłaszcza z bezgranicznem umiłowaniem tegoż świętego Kościoła katolickiego, pracowała, modliła się i cierpiała wiele, aby u Boga wyprosić wywyższenie Oblubienicy Chrystusowej, którą jest tenże święty katolicki rzymski Kościół z Ojcem świętym na czele. Oprócz tego święta Katarzyna zostawiła cenne pisma, pełne mądrości Bożej i wielkiej siły ducha. Umarła w r. 1380.

Miesiąc Maj,

po łacinie Majus, ponieważ poświęcony był kultowi staroitalskiej bogini Maja. Od początku XIX wieku w miesiącu maju świat katolicki szczególnie czci Matkę Najświętszą, Przeczystą i Niepokalaną Marję Pannę, rozumiejąc to dobrze, iż z pośród wszystkich miesięcy ten miesiąc pełen kwiatów i woni i światła i życia nowego najlepiej nadaje się się na uczczenie Tej, której śpiewamy w pieśni:

Tyś po Bogu najprzyjemniejsza,
Tobie należy się chwała pierwsza!

I jak świat długi i szeroki, rozbrzmiewa on chwałą Marji. W kwiaty i zieleń stroją się Jej przydrożne kapliczki i obrazy, niewinne rączęta dziecięce wiją wieńce ku Jej czci, wszystkie serca żywiej biją na wspomnienie Jej Imienia, same tworząc wieniec miłości, uwielbienia i wdzięczności dla Tej, która jest naszą „Serdeczną Matką, Opiekunką ludzi".

W liturgji mszalnej i w urzędowych, żeby tak powiedzieć, modlitwach kościelnych, majowe nabożeństwo do Matki Najświętszej nie znajduje wyrazu. Nabożeństwa majowe, odprawiane publicznie i prywatnie, są jednak przez Kościół święty gorąco polecone i różnemi przywileja-

mi obdarowane. Kościół święty cały całem sercem wtóruje wezwaniu naszej pieśni:

Chwacie łąki umajone
Góry doliny zielone
. . . .
I co czuje i co żyje
Niech z nami chwali Maryję!

Poniedziałek, 1 maja. Msza św. i pacierze kapłańskie ku czci ŚŚ. Apostołów **Filipa i Jakóba**. — Św. Filip po Wniebowstąpieniu Pańskiem opowiadał Ewangelję we Frygji (w Azji Mniejszej) i tam w r. 62 poniósł śmierć męczeńską na krzyżu, zabity kamieniami od rozwścieczonego pogańskiego tłumu. Na obrazach przedstawiają go z odwróconym do góry krzyżem albo z laską pielgrzyma, czasem też w chwili, jak krzyżem strąca bałwany z ołtarza pogańskiego. — Św. Jakób (młodszy, w odróżnieniu od św. Jakóba starszego, Apostoła, brata św. Jana Ewangelisty), będąc synem Kleofasa Alfeusza i Marji, bliskiej krewnej Najśw. Marji Panny, a zatem spokrewniony będąc z Panem Jezusem, nosił zwyczajem żydowskim miano: „Brat Pana Jezusa". Miał on też być bardzo podobny do Pana Jezusa z postawy, z twarzy, z mowy i ruchu tak, że wielu nie mogło odróżnić od samego Pana Jezusa, a Judasz, który Jezusa zaprzedał, musiał żołnierzom powiedzieć: To ten jest, którego ja pocałuję. Został on pierwszym biskupem jerozolimskim i umarł tam śmiercią męczeńską jako starzec 86-letni, strącony z wysokości murów świątyni; jeden z zapalczywych „widzów" na koniec rozpłatał mu głowę pałką. Św. Jakób napisał arcyważny dla nauki Kościoła list, który należy do Pisma świętego, jako jeden z t. zw. „listów katolickich". Luter Marcin na ten list bardzo się gniewał, bo głosi on potrzebę dobrych uczynków, bez których wiara martwa jest jak ciało bez duszy. — W kalendarzach kościelnych jest dzisiaj także św. Berty, męczenniczki, żony św. Gumberta, oraz św. Zygmunta, króla burgundzkiego, zamordowanego w r. 523 przez synów Chlodwiga. Pochowany w St. Maurice w Szwajcarji, a głowa jego znajduje się w katedrze w Pradze czeskiej.

Wtorek, 2 maja. Msza św. ku czci św. Atanazego, biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła; † 373 jako patrjarcha aleksandryjski. Jest to jedna z najjaśniejszych postaci Kościoła katolickiego; był on głównym obrońcą nauki o bóstwie Pana Jezusa przeciw Arjanom. W obronie tej wiary pięć razy był na wygnaniu, ale niezłomnie, nie bojąc się ni gniewu cesarskiego, ni prześladowań i potwarzy nikczemnych, zasłużył sobie na honorowe przydomki: „ojca prawowierności", „filara Kościoła", „najwierniejszego nauczyciela i najoświeceńszego wyznawcy". — Święte jego szczątki spoczywają w Wenecji.

Środa, 3 maja. **Uroczystość św. Józefa**, Oblubieńca N. Marji Panny, Wyznawcy i **Patrona całego Kościoła**. Dawniej obok 19 marca obchodzono święto „Opieki św. Józefa", obecnie jest to uroczystość samoistna ku czci św. Patrjarchy jako Patrona całego Kościoła św. Święto to jest wyrazem wzrastającej coraz bardziej czci i miłości ku św. Józefowi. Kościół święty wierzy mocno, że św. Józef jak niegdyś opiekował się Najśw. Rodziną w Nazarecie, tak też opieką tą otacza szczególnie tę drugą rodzinę Bożą, którą jest święty Kościół katolicki, ten jedynie prawdziwy Kościół Chrystusowy z Ojcem św. w Rzymie jako swoją głową widzialną. — Kalendarze kościelne wymieniają dzisiaj jeszcze św. Aleksandra, Papieża i Męczennika (ok. r. 116) i Juwenala, biskupa i męcz. († 376).

Czwartek, 4 maja. **Znalezienia św. Krzyża** przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna W. Na miejscu ukrzyżowania znaleziono ok. r. 328 trzy krzyże. Św. Makary, patrjarcha jerozol., żeby się przekonać, który z nich jest krzyżem Pana Jezusa, kazał chorej niewieście dotknąć się wszystkich trzech, ale tylko po dotknięciu jednego cudownie odzyskała zdrowie: po tem poznano, że to jest krzyż Pana Jezusa. Pamiątkę odzyskania tej cennej nad miarę relikwii Kościół św. obchodzi dzisiaj. — We Mszy św. także modlitwa do św. **Florjana**, którego relikwię znaczną posiada Bazylika katedralna na Wawelu, nosząc ją rokrocznie procesjonalnie do kościoła św. Florjana na Kleparzu. Również dzisiaj przypada św. **Moniki**, matki św. Augustyna, patronki przy nawróceniu wyrodnych dzieci, wzoru i przykładu matek chrześcijańskich.

Piątek, 5 maja. Msza św. ku czci św. Papieża **Piusa V**, wielkiego odnowiciela życia religijnego w Kościele († 1572). Jego to modlitwom przypisują słusznie zwycięstwo chrześcijan nad Turkami pod Lepanto, na którego to zwycięstwa pamiątkę Papież ten (z zakonu św. Dominika) zaprowadził święto Matki Boskiej Różańcowej i do Litanji Loretańskiej dodał wezwanie: „Wspomożenie wiernych". On też uporządkował pacierze kapłańskie i Mszał. Relikwie jego spoczywają, prawie niezmienione, w kościele Matki Boskiej Śnieżnej w Rzymie, i dzisiaj tam odbywa się tłumna pielgrzymka ludu wiernego, ażeby uczcić Wielkiego Pobożnego Papieża.

Sobota, 6 maja. Msza św. ku uczczeniu św. **Jana Apostoła i Ewangelisty**, który z rozkazu cesarza Domicjana w kajdanach sprowadzony z Efezu do Rzymu przed Bramą Łacińską zanurzony został w kotle z wrzącym olejem (stąd mówi się o dniu dzisiejszym: Jana w olej u), ale wyszedł z niego cało za sprawą Bożą. W Polsce przypada pamiątka Błog. **Michała Giedrojcia**, Wyznawcy († 1475), przyjaciela ks. Świętosława, mansjonarza przy kościele N. Marji Panny w Krakowie, o którym szkoda, że tak mało wiemy, gdyż umarł on podobno w „woni świętości".

Jezus ma wielu miłośników Jego Królestwa niebieskiego, ale mało miłośników Jego krzyża. Wielu idzie za Chrystusem, dopóki on chleb rozdziela, ale mało chce pić z kielicha goryczy. (Św. Tomasz à Kempis).

Scena w szynku.

W pewnym szynku jacyś młodzi ludzie zaczęli się kłócić. W miarę jak się rozpalały głowy pod wpływem namiętnej kłótni, także przekleństwa stawały się coraz bezecniejsze i potworniejsze. Właściciel szynku starał się uspokoić pijanych bluźnierców. Nic nie pomagało. W tem jego dziewięcioletni synek wylazł na stół, stanął tam na paluszkach i z wielkim trudem zdjął ze ściany krucyfiks, który wisiał nad stołem. „A cóż ty to robisz"? spytał go zdziwiony ojciec. „Zdjąłem Pana Jezusa, żeby nie musiał słuchać przekleństw tych panów".

I natychmiast stała się cisza wielka.

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY
„Krak. Kroniki Kościelnej" złożyli:

Franciszka Obrzydowska 100 Mk; Władysław Dzielski 1.000 Mk; G. Szutkiewicz z parafji św. Krzyża 500 Mk; N.N. w zakrystji OO. Dominikanów 300 Mk. N. N. w zakrystji O. O. Dominikanów 500 Mk; Juljan Filipowski 500 Mk; NN. w zakrystji OO. Franciszkanów 200 Mk; P. Bezpalec u furty Ks. Misjanrzy na Kleparzu 380 Mk.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać".

Do zbierania ofiar i datków na rozszerzenie „Kroniki" upoważnieni są wszyscy Ks. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie.

Wydawcy: XX. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: X. Józef Mazurek.
DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.